

**Martyna KLIMKIEWICZ**

Politechnika Krakowska  
Wydział Architektury  
Kraków, Polska  
e-mail: martyna.klimkiewicz@gmail.com

**SACRUM I DŹWIĘK W KRAJOBRAZIE KRAKOWA**

**SACRUM AND SOUND IN THE LANDSCAPE OF CRACOW**

**Słowa kluczowe:** *sacrum, Kraków, Dzwon Zygmunta, Hejnał Mariacki, soundmark, dźwięk*  
**Keywords:** *sacrum, Cracow, Sigismund Bell, Mariacki bugle-call, soundmark, sound*

**Streszczenie**

Celem opracowania jest zbadanie charakterystycznych związanych z krakowskimi sanktuariami dźwięków, ich źródeł i rodzajów. Podjęto próbę zdefiniowania *sacrum* za pomocą dźwięków i na tej podstawie określenie jego związku z ciszą oraz ich wpływu na istnienie świętej strefy w Krakowie. W tym celu zbadano trzy świątynie i typowe dla nich źródła dźwięków: Katedra Wawelska – Dzwon Zygmunta; Bazylika Mariacka – Hejnał Mariacki; Łagiewniki – carillony. Podczas badań przeprowadzono m.in. wywiady wśród Krakowian na temat stosunku do ww. dźwięków miasta, istnienia *sacrum* w jego krajobrazie oraz rozmowy z pracującymi w sanktuariach osobami. Wykonano również badania dotyczące zasięgu oddziaływania tych dźwięków. Końcowym efektem są odpowiedzi na pytania – czy możliwe jest aby dźwięk nie pochodzący z natury był nośnikiem *Sacrum* w krajobrazie miejskim oraz co i jak wpływa na to, że fala dźwiękowa zyskuje tak wysoką rangę?

**Abstract**

*The aim of this study is to analyze sounds characteristic of Cracow's sanctuaries, their sources and types. It attempted to define sacrum in Cracow by means of these sounds and to use this measure as a basis for identifying relationship between sacrum and silence and the influence of sounds on the existence of the sacred space in this city. So as to attain it, three temples and sounds characteristic of them were examined: Wavel Cathedral – The Royal Sigismund Bell; St. Mary's Basilica -Mariacki bugle-call; Łagiewniki – carillons. Interviewing the citizens of Cracow with regard to their attitudes towards the aforementioned sounds and the existence of sacrum in the city's landscape was a part of the research; another one was constituted by the conversations with the persons employed in the sanctuaries. Furthermore, the study included the analysis of the coverage of the sounds. The final results provide answers to the following questions: is it possible that a sound from outside of nature is a carrier of Sacrum in a city landscape as well as what and how can make a s wave such an important element.*

## WPROWADZENIE

Nad istnieniem form *sacrum* w mieście zastanawia się wiele dziedzin nauki, począwszy od architektury, kończąc na socjologii. Fakt ten świadczy o tym, że istnienie świętej strefy nie dotyczy tylko i wyłącznie miejsca konkretnego jak świątynie, cmentarze, miejsca pamięci itp., ale również przestrzeni i rzeczy, które poprzez wielorakie wydarzenia czy skojarzenia, zyskują w czasie rangę *sacrum*. Świętą strefą może więc być park miejski, w którym doświadczymy bliskości natury, góra, której symbolika zawiera w sobie *sacrum*, ale również miejsce, które dla wąskiej grupy *wtajemniczonych* staje się czczonym fragmentem przestrzeni miasta. Kwestia ochrony i zachowania każdego z tych świętych miejsc, jak i rangi poszczególnych obiektów jest osobnym tematem. Warto jednak zauważyć, że to co święte przenika *profanum*, często nie posiadając ściśle określonych granic i wynika nierzadko z indywidualnych preferencji. Krajobraz rozumiany jako środowisko przyrodnicze czy *obszar, postrzegany przez ludzi, którego charakter jest wynikiem działania i interakcji czynników przyrodniczych i/lub ludzkich* (Europejska Konwencja Krajobrazowa, 2000) zawiera w sobie warstwę dźwiękową, która jest jego nieodłącznym elementem. Niewidzialny dźwięk ze względu na swą naturę otacza człowieka ubogacając w znaczny sposób percepcję krajobrazu *wywołując skojarzenia w wizualną pamięć miejsca* (Bernat, 2008). Człowiek znajduje się zawsze w zasięgu oddziaływania różnorodnych zjawisk dźwiękowych, właściwych dla danego miejsca i czasu (Bernat, 2005). Przed dźwiękiem miasta trudno jest uciec. Z doświadczenia wiemy, że bliższe jest nam przyzwyczajenie się do pewnych zjawisk dźwiękowych pozytywnych (śpiew ptaków) i negatywnych (permanentny szum strumienia samochodów), które stają się nieprzerwanym elementem tła dźwiękowego życia codziennego, niż stałe zwracanie uwagi na ogarniający nas współcześnie chaos tonów i barw. Skoro dźwięk jest integralną częścią krajobrazu miasta, musi być również składową *sacrum*. Czym jest dźwięk w świętych miejscach i które zjawiska foniczne zakwalifikować można do tych sprzyjających odbiorowi miejsca jako świętej strefy miasta? A w końcu czy sam dźwięk może być *sacrum* i/lub nośnikiem świętości w mieście, a jeśli tak, jakie musi spełniać kryteria by móc nadać mu tak wysoką rangę? Wydaje się, że najbardziej racjonalne będzie zbadanie dźwięków *sacrum* w sferze najczęściej ze świętością kojarzoną, czyli w świątyniach – ich wnętrzu oraz ze względu na sygnały jakie wybrzmiewają w przestrzeń – dzwony itp. Tym, co wyróżnia świątynie pod względem zjawisk dźwiękowych jest przede wszystkim cisza, o której pisze w następujący sposób Robert Losiak (2011): *Można (...) mówić o szczególnym potencjale fonicznym, jaki zawiera w sobie świątynia, jako miejsce – oaza ciszy, miejsce, które nie tylko z potrzeby religijnej, ale także fonicznej, staje się przestrzenią publiczną, akustycznym azylem w centrach wielkich miast. Ten potencjał ciszy obecnej we wnętrzu świątyni odczuwany bywa także w jej pobliżu: w milczących i chłodnych bramach kościołów, często otwartych na oścież i niejako zapraszających do swej kojącej przestrzeni. Ów aspekt audiosfery, jaki stanowi cisza świątyni, pozostaje ciągle jeszcze niedoceniony w refleksji nad pejzażem dźwiękowym, stanowi zaś szczególnie wartościowy i wymagający zachowania element środowiska fonicznego współczesnego miasta.*

Cisza tworzy środowisko skutkujące właściwym odbiorem *sacrum*. Wchodząc za mury świątyni zatapiamy się w ciszę, która przyczynia się do konkretnych zachowań, wywołuje typowe emocje związane z obcowaniem ze świętością. *Sacrum silentium* – święte milczenie jest jedną z zasad obowiązujących w miejscach kultu, szczególnie świątyniach katolickich. Samo zaś milczenie jest integralną częścią obrzędów religijnych, wymogiem obcowania z *sacrum*, nie tylko w religii chrześcijańskiej.

Na większą skalę oddziałują te dźwięki, które wychodzą niejako ze świątyni. Kraków w swej bogatej historii posiada specyficzne, szeroko znane dźwiękowe znaki, swoiste *soundmarki*, takie jak bicie Dzwonu Zygmunta czy Hejnał Mariacki. Oba dźwięki są związane z równie ważnymi ośrodkami kultu religijnego – dzwon z Katedrą na Wawelu, hejnał z Bazyliką Mariacką, jednak oba są diametralnie różne pod względem barwy, tonów, sposobu wydobywania dźwięku. Abstrahując od Dzwonu Zygmunta, bicie tego instrumentu w świątyniach jest zawołaniem do modlitwy (np. Anioł Pański), wybija pełne godziny czy alarmuje. Dźwięk wydobywający się z wież – dzwonnicy przemierza znaczne odległości pełniąc funkcję informacyjną, zwiastującą wydarzenia ważne pod względem religijnym, historycznym np. śmierć wybitnych postaci. *Hejnał jest szeregiem wysokości układających się w melodię (...) graną przez trębacz o określonej porze z wieży kościelnej, ratuszowej lub w obozie; też: sygnał grany na trąbce* (Słownik Języka Polskiego, 2007). Oba zjawiska dźwiękowe są obecne w Krakowie od wielu lat, wiążą się z nimi konkretne legendy i wydarzenia, co więcej znaczenie obu jest ponadregionalne. W krajobrazie dźwiękowym Krakowa i w ogóle Polski, oba sygnały są elementem tożsamości miejsca, są zdecydowanie akceptowalne, postrzegane jako elementy informacyjne, rozumiane przez ogół społeczeństwa, prowokujące określone zachowania, stąd też spełniające szereg wymogów dotyczących prawidłowego projektowania akustycznego (Bernat, 2012). Oba źródła dźwięku w tabeli źródeł hałasu Alaina Léobona (za Lebedowską, 2011) zaklasyfikować można do tych, które są „przyjemne” i których źródłem jest działalność człowieka i komunikacja. Dźwięk Dzwonu Zygmunta i Hejnał Mariacki bez wątpienia wywołują emocje, które są tym silniejsze, im bardziej znamy historię dźwięków, są powiązane z filtrem percepcyjnym. *Wywołane zapamiętanymi dźwiękami, a zwłaszcza sekwencjami dźwięków (melodią) skojarzenia są spoiwami integrującymi postrzegane scenerie. Odbiór dźwięku jest ważnym składnikiem naszych doznań emocjonalnych (przeżycia estetycznego), dźwięk tworzy atmosferę miejsca* (Bernat, 2008).

Celem rozważań jest znalezienie odpowiedzi na pytanie czy pośród całej różnorodności *sacrum*, jej nośnikiem może być dźwięk rozumiany jako pojedynczy ton lub szereg wysokości tworzących melodię i czy w audiosferze Krakowa wymieniane wyżej przykłady mogą być za takie uznane. Wcześniej należy zadać pytanie jak *Sacrum* objawia się w dźwięku, co wpływa na to, że dane zjawisko dźwiękowe może być rozumiane jako świętość? Czym dany dźwięk musi się charakteryzować, aby móc stwierdzić, że jest *sacrum*, nie wywołując prostych skojarzeń z konkretnym systemem religijnym jak chorał gregoriański, melodie psalmów, msze (jako forma muzyczna), czy proste pieśni religijne.

W zrozumieniu problemu można posłużyć się terminem zaczerpniętym z religioznawstwa – hierofanią, która oznacza zjawisko przejawiania się *Sacrum* w świecie. Religioznawca, Mircea Eliade (1993) stwierdza iż *sacrum stanowi manifestację niewyrażalnego pozaświatowego porządku, chociaż jego znakiem może być np.: zwykły kamień, góra, drzewo, zdarzenie, że sacrum przejawia się w dowolny sposób, przekształcając daną rzecz lub sytuację w coś świętego na zasadzie hierofanii*. Jeśli *sacrum* przenika *profanum* i wraz z nim istnieje, możemy spróbować opisać i dowieść, że sam dźwięk w swej wyjątkowej i specyficznej naturze, bardzo płynnych granicach zasięgu, może być nośnikiem *sacrum*.

## DZWON ZYGMUNTA I JEGO MIEJSCE W HISTORII POLSKI, TRADYCJI I WSPÓŁCZESNEJ ŚWIADOMOŚCI SPOŁECZNEJ

Katedra na Wawelu jest jednym z najważniejszych ośrodków kultu w Krakowie, rangi temu miejscu dodaje fakt, iż oprócz tego, że jest ona częścią rezydencji królewskiej, miejscem pochówku królów, związana jest z wieloma wydarzeniami ważnymi dla Polski. O wielkim przywiązaniu i istnieniu w świadomości ludzi wyjątkowości tego miejsca świadczyć może, bez oceniania słuszności konfliktu, nie tak dawny spór o miejsce pochówku pary prezydenckiej. Jednym z argumentów przeciwników było to, że jest to miejsce święte dla Polaków, stanowiące bez wątpienia *sacrum*. Jednym z dodatkowych atrybutów świadczących o świętości jest lokalizacja na wzgórzu. Z tego miejsca od ponad 500. lat bije wyjątkowy dzwon.

Dzwon Zygmunta został odlany na polecenie Zygmunta I Starego przez mistrza Jana Behama z Norymbergi. Już od początku, z woli fundatora, był przeznaczony do obwieszczania wyłącznie ważnych wydarzeń i bije do dziś tylko w największe święta narodowe i religijne. Inskrypcja odlana na dzwonie informuje o pobudkach powstania idiofonu, który stał się wotum za zwycięstwo nad wrogami Ojczyzny i głosi powierzenie Jagiellonów i Polaków dalszej Boskiej i Maryjnej opiece. Dzwon znajduje się w wieży Zygmuntońskiej (nazwa pochodzi od dzwonu), nad kryptami ze szczątkami królów. W dniu 13 lipca 1521 r. Zygmunt zabił pierwszy raz i od pięciu wieków istnieje w świadomości narodowej jako świadek upadków i wzlotów Ojczyzny.

Do dziś jest on pobudzany do bicia przez pracę rąk ludzkich. Możliwość wydobycia dźwięku z Zygmunta jest zarezerwowana tylko dla wąskiej grupy osób tzw. Bractwa Dzwonników Wawelskich.

Dzwon traktowany jest jak osoba, Bractwo określa swą pracę jako „służenie” dzwonowi. Swego rodzaju personifikacja jaka ma miejsce w stosunku do Zygmunta nie dotyczy tylko tego konkretnego instrumentu. Dzwon *w przekonaniu dawnych pokoleń i zgodnie z przepisami liturgicznymi, (...) był jedynym tworem materii noszącym cechy ludzkie, dziełem, któremu udzielano chrztu, i który posiadał osobliwe prawo "głosu"*. Uważano dzwon za *"ewangelicznego kaznodzieję"*, który mocą swego tonu, jakby przypieczętowywał *range treści głoszonych w świątyni* (Róg, 1997). Wymienione cechy celnie ukazują dzisiejszy stosunek ludzi do Dzwonu Zygmunta i sposobu w jaki go traktują. Wydaje się, że pośród wielu określeń, istota Zygmunta, to iż jest instrumentem, schodzi na

drugi plan. Wśród wielu imion jakie nadawano Zygmuntowi należy wymienić: *Król Polskich Dzwonów*, *Serce Polski*, *Władca Ludzkich Serc* czy *Sumienie*. Pęknięcie serca dzwonu jest odbierane jako zwiastun końca Polski, kryzysu. Inna legenda głosi iż, jeśli panna dotknie Zygmunta, rychło wyjdzie za mąż, natomiast ktokolwiek odważy się podnieść rękę na dzwon, szybko zakończy swój żywot.

Dzwon Zygmunta istnieje od wieków nie tylko w świadomości Krakowian, ale całego narodu. Nie jest on symbolem zarezerwowanym tylko i wyłącznie dla tego konkretnego miasta, choć z nim się właśnie kojarzy. W literaturze, sztuce możemy znaleźć wiele odniesień do Zygmunta. Jan Matejko, wielbiciel dzwonu, zilustrował moment jego zawieszenia na obrazie pt. *Zawieszenie Dzwonu Zygmunta* (1874). Stanisław Wyspiański w swym dramacie *Wesele* (1901) umieścił również Zygmunta, który staje się symbolem potęgi i chwały Polski. Tego wyjątkowego dzwonu doszukiwano się również w wierszu – przepowiedni *Słowiański Papież* (1848) Juliusza Słowackiego, który pisał: *Pośród niesnasek Pan Bóg uderzał / W ogromny dzwon, / Dla słowiańskiego oto papieża / Otworzył tron*. Kolejnym przykładem jest pieśń ludowa, która w następujący sposób oddaje wiarę w wyjątkowość tego dzwonu: *Jak długo na Wawelu Brzmi Zygmuntownski dzwon, (...) Stać będzie kraj nasz cały, Stać będzie Piastów gród*. Tekst ten funkcjonuje obecnie jako nieoficjalny hymn klubu piłkarskiego *Wisła Kraków*.

Aktualnie bije on regularnie 26 razy w roku w największe święta kościelne i narodowe, ale jego dźwięk usłyszano w wielu innych, ważnych dla Rzeczypospolitej historycznych momentach. Odzywał się np. podczas koronacji królewskich, z okazji zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem, podczas przysięgi Tadeusza Kościuszki. *W czasie II wojny światowej Niemcy, wiedząc o przywiązaniu Polaków do swego narodowego symbolu, jakim był dzwon „Zygmunta”, nie odważyli się na jego zniszczenie. Gdy w 1945 r. opuścili Kraków, królewski dzwon tę radosną nowinę obwieścił miastu swym biciem. Na jego głos krakowianie klękali na śniegu i płakali* (Korab, 2007). Zygmunt dzwonił również w czasie PRL-u, w święta zakazane jak 3 i 11 listopada, stając się symbolem buntu przeciwko ustrojowi. Oprócz tego dzwon obwieszczał śmierć m.in. A. Mickiewicza, H. Sienkiewicza, J. Słowackiego, J. Matejki, St. Wyspiańskiego, czy niedawną katastrofę lotniczą w Smoleńsku.

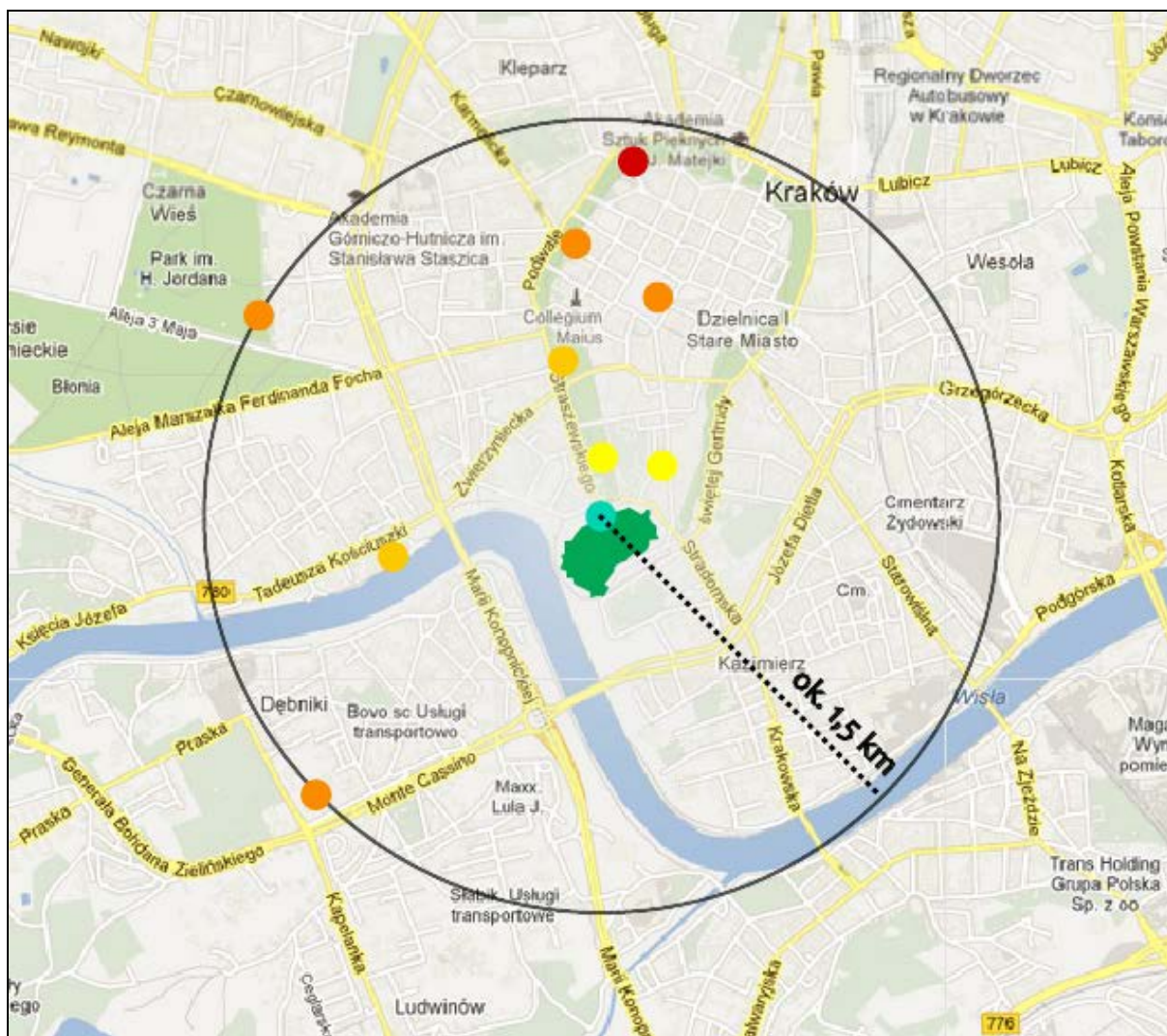
Dzwon jest silnie powiązany z osobą Jana Pawła II, bił w chwili wyjątkowe dla jego pontyfikatu, przy okazji pielgrzymek do kraju. Papież nigdy nie krył silnego przywiązania do tego instrumentu. Należy przytoczyć tutaj wydarzenie, jakie miało miejsce podczas obchodów 20-lecia wyboru Papieża Polaka. Z tej okazji na telebimach (i w głośnikach) ukazała się transmisja na żywo z Krakowa z bijącym Dzwonem Zygmunta. Reporter Gazety Krakowskiej tak opisał reakcje ludzi: *Ostupieni uczestnicy przedstawienia przerwali wszelkie rozmowy i komentarze, przemówił nie ukrywając wzruszenia papież. «To chyba cud» komentowali widzowie. Dzwon Zygmunta bije nad Wisłą, a obraz na telebimie przypomina słowa kardynała Feliciego: «Habemus Papam!». Papież przez chwilę milczy, na Placu św. Piotra słychać tylko głos Dzwonu Zygmunta i oklaski zgromadzonych, często przypadkowo, ludzi* (Korab, 2007). Dźwięk dzwonu znów zabrzmiał z powodu wielkiego wydarzenia wywołując konkretne reakcje ludzi, prowokując milczenie, powagę, ciszę, przekraczając granice Krakowa, swoim brzmieniem

docierając do zgoła innej części Europy. Zygmunt odezwał się również w godzinie śmierci Jana Pawła II. Gdy wieczorem zabił, mieszkańcy spodziewając się złej wiadomości wiedzieli że nastąpił koniec pontyfikatu. Tłum zebrany pod oknem papieskim został bezpośrednio poinformowany, że oto zmarł Jan Paweł II. Gdy w Krakowie rozchodzi się dźwięk Dzwonu Zygmunta, ludzie zatrzymują się, wiedząc, że dzieje się coś wyjątkowego.

Każdemu biciu dzwonu towarzyszą silne emocje. Pod wieżą Zygmuntofską schodzą się ludzie i obserwują widoczne przez okno sznury i kołyszające się serce (fot. 1). Monika Zakrzewska, blogerka – krakowianka pisze: *Jego dźwięk jest wyjątkowy, niepodobny do wszystkich innych tej wielkości dzwonów. Jego ton jest głuchy, matowy, złamany, a jednocześnie łagodny, miękki.(...)Ten dźwięk przenosi nas na chwilę w świat potężnej monarchii, świetności dawnej Polski, ale też w czasy zaborów, upadku, powstań, wojen i niepokoju. W życie każdego, małego człowieka, któremu bicie dzwonu odmierzało zwykłe, krótkie istnienie, które wspólnie z innymi wpisało się w dzieje całego wspaniałego narodu. Dźwięk Dzwonu Zygmunta budzi w człowieku, często skrywane, a nawet u niektórych, niechciane poczucie przynależności i dziedzictwa historii Polski. Powoduje, że zasiana w nas miłość do tego miejsca, każe nam ciągle tu wracać. Natomiast Jan Paweł II w liście do Bractwa Dzwonników z 1999 r., pisze: *Ile przeżyć i wspomnień budzi w nas głos tego królewskiego dzwonu! Brzmi w tym uroczystym graniu modlitwa wieków o wolność i pomyślność Ojczyzny, a równocześnie jakieś wezwanie do uwalniania serc od wszystkiego, co jej może szkodzić, i do wznoszenia ducha ku tym wartościom, które nasze pokolenie przejęło ze wspaniałej tradycji ojców* (Korab, 2007).*

## ZASIĘG SŁYSZALNOŚCI DZWONU ZYGMUNTA

Wysokość tonu Zygmunta to dźwięk Fis oktawy wielkiej. Wg różnych źródeł dzwon przy odpowiednich warunkach atmosferycznych jest słyszany w odległości nawet do 20 km. Aby sprawdzić zasięg jego tonu wyznaczono miejsca w różnych częściach miasta, ograniczając się do wybranego fragmentu przestrzeni, w których nasłuchiowano Zygmunta (ryc. 1). Badania przeprowadzono w niedzielę w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, w słoneczną pogodę, o godzinie od 9:45 do ok. 9:56. Należy zaznaczyć, że Dzwon Zygmunta znajduje się na Wzgórzu Wawelskim, jest więc umiejscowiony znacznie wyżej niż większa część Krakowa, co z pewnością sprzyja rozchodzeniu się fal dźwiękowych. Dnia 20 maja 2012 r. wysłuchano jego charakterystycznego bicia np. w okolicy Alei 29 Listopada, na ul. Szwedzkiej. Oprócz tego sprawdzono słyszalność dzwonienia w linii prostej wzdłuż Plant, w warunkach silnego zadrzewienia. Bicie usłyszeć można było do skrzyżowania z ul. Karmelicką. Zgodnie z wynikami, dźwięk Dzwonu Zygmunta jest wyraźnie słyszalny na pewno w promieniu 1,5 km, przy czym możliwość usłyszenia, z wiadomych powodów, zawsze maleje wraz z przybliżeniem się do silnego źródła hałasu, np. ruchliwej ulicy.



#### LEGENDA/ LEGEND



Katedra Wawelska  
Wawel Cathedral

Wzgórze  
Wawelskie  
Wawel Hill

**SŁYSZALNOŚĆ BICIA  
DZWONU ZYGMUNTA**  
**AUDIBILITY OF  
SIGISMUND BELL**

dnia 20.05.2012 godz. 9:45-9:56

- doskonała  
excellent
- bardzo dobra  
very good
- dobra  
good
- mierna  
not so good

**Ryc. 1.** Mapa zasięgu słyszalności Dzwonu Zygmunta.

**Źródło:** opracowanie własne na podstawie [www.maps.google.pl](http://www.maps.google.pl)  
dostęp z dnia 15.05.2012 r.

**Fig. 1.** Audibility map of the Sigismund bell.

**Source:** own elaboration based on [www.maps.google.pl](http://www.maps.google.pl), accessed  
15.05.2012.

Podsumowując, Dzwon Zygmunta bije i jest stale obecny w kulturze, w wydarzeniach, wzlotach i upadkach Polski. Od tylu pokoleń dzwon stale odzywa się wybijając rytm życia Polaków. Ten sam dźwięk słyszano ok. 500 lat temu, i trwa on nadal w niezmienionej formie. Dzwon traktowany jest jak osoba, obserwator dziejów

narodu. Możliwość uruchamiania go ma wąska grupa specjalistów. Umiejscowiony jest na świętym wzgórzu, od początku przeznaczony do ogłaszania wielkich wydarzeń, jest na stałe wpisany w kulturę, sztukę stając się symbolem trwania i świetności Rzeczypospolitej. Dźwięk jest słyszalny w znacznej odległości od źródła, w swej historii przekroczył granice kraju, jest rozpoznawany i wywołuje konkretne skojarzenia, zawsze niesie ze sobą treść dodatkową – informacja jest zakodowana w samym dźwięku, przy czym jej odbiór jest możliwy tylko w momencie posiadania pewnej wiedzy. Wywołuje konkretne zachowania – ludzie przystają, w zależności od wydarzenia, umartwiają się bądź świętują. Dla wielu jest dźwiękiem, który trwoży, ale w swej ciepłej barwie daje ukojenie. Wszystkie te czynniki sakralizują dzwon jak i jego głos. Można pokusić się o stwierdzenie, że dźwięk Dzwonu Zygmunta przenosi sferę *Sacrum* na Kraków, na chwilę powodując zatrzymanie mieszkańców. Dźwięk może być traktowany jako *Sacrum*, które ze względu na swoją falową naturę, jest w stanie przekroczyć *profanum* i w nim zaistnieć, o czym najlepiej świadczy zachowanie ludzi.

## HEJNAŁ MARIACKI I JEGO OBECNOŚĆ W KULTURZE KRAKOWA I POLSKI

Drugim charakterystycznym dźwiękiem Krakowa jest Hejnał Mariacki. Jest sygnałem, którego początki sięgają 2 poł. XIV w. Melodia, której autora nie znamy, przybyła do Polski prawdopodobnie z Węgier (węg. hajnal 'świt'). Od początku wygrywana była z wyższej wieży kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Krakowie na cztery strony świata, z przerwą od XVIII w. do roku 1810. Na początku II wojny światowej Niemcy zawiesili sygnał, jednakże po roku wznowiono zwyczaj (hejnał grany był dwa razy dziennie). Melodia składa się z pięciu dźwięków, które wysokością odpowiadają dźwiękom trąbek fanfarynych. Hejnał Mariacki jest ściśle powiązany z legendą, która mówi o hejnaliście ostrzegającym Krakowian przed najazdem Tatarów. Melodia urywana jest w momencie, w którym rzekomo strzała tatarska dosięgła trębacza. Legenda ta jest tworem polonii amerykańskiej, istnieje w świadomości ogółu od roku 1935, za sprawą Erica P. Kelly'ego, który wydał w Stanach Zjednoczonych książkę dla dzieci *The trumpeter of Cracow*. W krótkim czasie do przewodników trafia właśnie ta opowieść.

Melodia Hejnału Mariackiego jest najstarszą audycją radiową w historii radiofonii światowej, transmisję rozpoczęto w roku 1917. Dociera on tym sposobem do wielu zakątków świata będąc dźwiękiem – symbolem kraju dla Polaków na obczyźnie. Wiele lat ukazywał się miesięcznik skierowany do Polonii pt. Hejnał Mariacki (1956-1989). Hejnał wykonuje się m.in. w czasie obchodów Świąt Bożego Narodzenia w Darling Harbour w Sydney.

Hejnał Mariacki jest silnie powiązany z uczuciami patriotycznymi. W roku 1944 po zdobyciu Monte Cassino przez II Korpus Polski pod dowództwem gen. Andersa, na wzgórzu odegrano krakowską melodię. Wykonywany jest on również często w dniu obchodów Święta Niepodległości w innych miastach Polski i ośrodkach po-



lonijnych. W czasie PRL przez krótki okres nazwa została zmieniona na hejnał krakowski, co oczywiście nie zostało przyjęte i szybko wycofano się z tej decyzji.

Hejnał to melodia, którą rozpoznaje każdy przeciętny Polak, większość potrafi go zanucić. Pojawiająca się w okiennicy trąbka również wywołuje konkretne zachowania ludzi. Przed pełną godziną na Placu Mariackim zaczyna ustawiać się tłum turystów (fot. 2). Pierwszym dźwiękiem, jaki dobiega do uszu słuchaczy jest dzwon, po czym w jednym z okien pojawia się charakterystyczny instrument. Gdy hejnalista wygrywa melodię w kierunku tłumu, na placu następuje cisza, a po wygraniu ludzie klaszczą w dłonie i machają w kierunku muzyka. Waław Walicki, szef Krakowskiej Izby Turystyki podjął próbę wprowadzenia nakazu 7-minutowej ciszy obejmującej obszar Rynku. Postulat wystosowany do prezydenta miasta Krakowa argumentowano zbyt dużym hałasem powodującym trudności z usłyszeniem melodii hejnału. Nakazu nigdy nie wprowadzono.

Hejnał jest melodią mówiącą nam o ważnych wydarzeniach, ale równie nowszechną i uniwersalną ze względu na cogodzinne wybrzmiewanie i łatwość powtórzenia dźwięków w innych warunkach. W Częstochowie znana melodia ogłosiła początek obchodów 650-lecia miasta. W ostatnich latach hejnał był sygnałem m.in. rozpoczęcia biegu charytatywnego, towarzyszył ogłoszeniu wyników konkursu na najpiękniejszą Szopkę Krakowską, w dniu Międzynarodowego Dnia Dziecka Utraczonego był dedykowany *ku pokrzepieniu serc rodziców dzieci, które odeszły*. W 2000 r. ok. 1914 trębaczy wygrało melodię hejnału bijąc tym samym rekord Guinnessa. Hejnał odegrano również w niekonwencjonalny sposób na saksofonie i skrzypcach.

Od pewnego czasu w Krakowie zauważyć można praktykę wygrywania innych melodii w zamian za lub po hejnale. Taka sytuacja ma miejsce co roku w rocznicę śmierci Marka Grechuty (grane są utwory kompozytora), w dniu pogrzebu Wisławy Szymborskiej (melodia do słów *Nic dwa razy*), uczczono śmierć Jana Pawła II i katastrofę Smoleńską (pieśń *Lzy matki* w zamian za hejnał). Sam sygnał obecny jest również w innych dziełach, temat muzyczny usłyszeć można w balecie *Pan Twardowski* Ludomira Różyckiego (1919-1920). Wybitny trębacz, Tomasz Stańko w albumie *Soul of things* (2002) zgrabnie wplata hejnał w ostatnią wariację.

Co ciekawe melodia wygrywana z wieży kościelnej nie kojarzy się z religią. Aby sprawdzić, czy teza o braku asocjacji pomiędzy hejnałem a kościołem jest słuszna, przebadano ponad 40 osób, w różnym wieku i z różnych części Polski zadając pytanie o pierwsze skojarzenie z hejnałem mariackim. Tylko jedna osoba wymieniła Bazylikę Mariacką jako rzecz, która przyszła jej na myśl jako pierwsza. W trakcie badań dopytywano się, czy hejnał w ogóle kojarzy się z religią, na co w ok. 90% odpowiedzi była przecząca. 95% badanych wśród skojarzeń wymieniło legendę o przebitym gardle hejnalisty i najeździe Tatarskim, równie często, z wiadomych względów, wymieniało Polskie Radio. Fakt, że melodia jest świecka i że hejnał jest sygnałem przede wszystkim informującym o pełnej godzinie sekularyzuje melodię, mimo iż charakterystyczny układ tonów funkcjonuje jako towarzysz ważnych wydarzeń religijnych i narodowych.



**Fot. 1.** Turyści słuchający bicia dzwonu Zygmunta.

**Photo 1.** Tourist listening to the Sound of the Sigismund Bell.



**Fot. 2.** Tłum zebrany na Placu Mariackim oklaskuje Hejnał Mariacki.

**Photo 2.** The crowd gathered at St. Mary's Square, applauding the bugle call.

## PORÓWNANIE HEJNAŁU MARIACKIEGO I DZWONU ZYGMUNTA

Hejnał mariacki jest kolejnym *soundmarkiem* Krakowa, wygrywanym z wysokości 54 m, od kilkuset lat obecnym w krajobrazie dźwiękowym miasta i Polski wywołując uczucia patriotyczne. Wygrywany co godzinę w kierunku czterech stron świata, stał się wizytówką kraju. Znana melodia jest nośnikiem informacji, komunikatem pełnej godziny, tradycji dawnej legendy, głosi-cielem minionych wydarzeń, symbolem. Melodia wpisana w kulturę i świadomość społeczną, wywołuje określone skojarzenia.

Choćby z tych powodów można uznać melodię hejnału za *sacrum*, zgoła inne od dźwięku Dzwonu Zygmunta, który w porównaniu staje się o wiele bardziej dostojny i poważny, nie tak wszechobecny, gdyż słyszany wręcz sporadycznie i w naprawdę wyjątkowych chwilach. Hejnał nie jest personifikowany, a łączony bardziej z osobą trębacza. W odróżnieniu od dzwonu nie możemy być pewni, czy hejnał brzmi identycznie jak na początku swojego powstania choćby pod względem rytmiki czy dynamiki. W tym przypadku *sacrum* staje się odczytany zapis nutowy, a więc wydobyty dźwięk o określonych wysokościach, melodia, którą może powtórzyć każdy i przenieść bezpośrednio w inną przestrzeń bez konieczności transmisji, jak to ma się w przypadku Dzwonu Zygmunta. Dzwon Zygmunta jest tylko jeden i wydobywa się z niego również jeden ton (z szeregiem alikwotów), jest on nie do podrobienia i skopiowania, natomiast hejnał jest melodią zapisaną w nutach, którą można odegrać i na której odbiór jako *sacrum* mogą wpłynąć konkretne okoliczności wykonania. Różnic pomiędzy tymi dwoma *soundmarkami* jest wiele, nie zmienia to faktu, że również hejnał można zaliczyć do *Sacrum*, choćby ze względu na istnienie w świadomości społecznej jako symbolu narodowego.

Podsumowując, Hejnał Mariacki i Dzwon Zygmunta można zaliczyć do *sacrum*, przy czym oba dźwięki nigdy nie zyskały by tak wysokiej rangi, gdyby nie konkretne sytuacje i okoliczności powstania oraz obecność ich melodii i dźwięków w szczególnych wydarzeniach. Ze względu na swoje znaczenia dla narodu polskiego stają się święte będąc nośnikami świętej strefy. Oba soundmarki wymagają od słuchacza wiedzy by zaistnieć w świadomości jako *Sacrum*. Zdaniem Barry'ego Truax *Znaczenia wyłaniają się w trakcie słuchania rozumianego jako proces aktywny. Słuchanie znajduje się bowiem w centrum procesu komunikacji, nie tylko przy jednym z jego krańców. (...) Model linearnej transmisji sygnału zostaje zastąpiony koncepcją dźwięku jako mediującego relację między słuchaczem a środowiskiem, której wpływy może działać w obu kierunkach. Sytuacja komunikacyjna może być zatem modyfikowana albo poprzez zmiany w środowisku fizycznym, albo po prostu poprzez zmianę nawyków percepcyjnych słuchacza. (...) I wreszcie pojęcie kontekstu, często ignorowane w tradycyjnych podejściach, zyskuje w ramach modelu komunikacji akustycznej centralne miejsce, w tym sensie, że informacja soniczna zależy zarówno od natury samego dźwięku, jak i kontekstu, w którym się pojawia* (Nacher, 2010).

## KRAKOWSKIE DZWONY, CARILLONY W ŁAGIEWNIKACH

Wśród wielu dźwięków Krakowa wyróżnić można inne dzwony m.in. dzwony Bazyliki Mariackiej – zespół średniowiecznych instrumentów, dzwony w kościołach Bożego Ciała, Na Skałce, OO. Bernardynów, OO. Karmelitów czy w Kolegiacie św. Anny - XVI-wieczny instrument wraz z carillonem (zespół ośmiu dzwonów). Ciekawostką są tzw. *dzwony za konających*, które uruchamiano w momencie śmierci ważnego mieszczanina, zwołując tym samym ludzi do modlitwy. Wisiały one na fasadach kościołów i do dziś oglądać je możemy u Dominikanów, na ścianie Bazyliki Mariackiej i budynku klasztoru Reformatów. Jednak żaden dzwon czy melodia nie jest już tak charakterystyczna jak Dzwon Zygmunta i hejnał. Niemniej jednak dzwony nadal pełnią swą rolę nośnika informacji między *sacrum* a *profanum*. W ostatnich latach swój renesans przeżywają carillonny (z fr. gra dzwonów). Jest to zespół strojonych dzwonów – każdy ma określony ton, co pozwala na wygrywanie melodii. Od 2009 r. dzwony melodyjne znajdują się na terenie Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Instrument składa się z współcześnie odlanych dzwonów. Największy z nich nosi imię Miłosierdzie Boże, resztę ochrzczono imionami świętych i błogosławionych Kościoła katolickiego. Instrument uruchamiany jest w celu wygranania religijnych pieśni, organizowane są specjalne koncerty prezentujące umiejętności carillonny, który ograniczony jest dziewięcioma dźwiękami. Można zastanowić się czy ten instrument na szanse stać się rozpoznawalny? To, iż na teren sanktuarium, które jest jednym z ważniejszych punktów turystyki pielgrzymkowej (co roku przybywa ok. 2 mln pątników z całego świata) oraz zwiększona w ostatnich latach popularność carillonów, mogą stać się motorem napędowym sławy instrumentu. Należy z dużym zainteresowaniem obserwować dzieje łagiewnickiego zespołu idiofonów.

Kraków jest wyjątkowym miastem, miastem które posiada dwa wyjątkowe dźwięki: bicie Dzwonu Zygmunta i Hejnał Mariacki – symbole narodowe, które mogą być uznane za *sacrum* z wielu już wymienianych powodów. Krajobraz Krakowa w chwili ich wybrzmiewania zostaje wzbogacony o świętą strefę, której nośnikiem jest dźwięk. Jest to stan o tyle wyjątkowy, iż natura fali dźwiękowej pozwala na przeniknięcie do miejsc znacznie oddalonych, ukrytych czy niedostępnych, co stanowi trudność dla innych form *sacrum*. Specyficzna mobilność dźwięku w połączeniu z świętością sprawia, iż krajobraz dźwiękowy Krakowa posiada unikatową warstwę foniczną, będącą jednocześnie *Sacrum*.

## LITERATURA

- Bernat S., 2005: Dźwięk i muzyka w krajobrazie [w:] Perspektywy rozwoju regionu w świetle badań krajobrazowych (red.): M. Strzyż, Problemy Ekologii Krajobrazu, Kielce, PAEK: 295-301.
- Bernat S., 2008: Dźwięk jako element oceny i klasyfikacji krajobrazu [w:] Klasyfikacja krajobrazu. Teoria i praktyka (red.): J. Lechnio, Problemy Ekologii Krajobrazu, T. XX, WGiSR UW, PAEK: 265-272.
- Bernat S., 2012: Zarządzanie krajobrazem dźwiękowym miast [w:] Audiosfera miasta (red.): R. Losiak, R. Tańczuk, Prace kulturoznawcze XIII, Audiosfera miasta, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław: 19-30.
- Eliade M., 1993, Traktat o historii religii, Wydawnictwo OPUS, Łódź.
- Europejska Konwencja Krajobrazowa, Florencja, 20 października 2000 r., <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20060140098>, dostęp dnia 15 maja 2012.
- Korab A., 2007: Dzwony Jana Pawła II, Niedziela – wydanie internetowe, nr 18, [http://www.niedziela.pl/arttykul\\_w\\_niedzieli.php?doc=nd201118&nr=](http://www.niedziela.pl/arttykul_w_niedzieli.php?doc=nd201118&nr=), dostęp dnia 15 maja 2012: 20-21.
- Korab A., 2007: Bractwo Dzwonników Wawelskich, Niedziela, edycja małopolska - wydanie internetowe, nr 45, <http://www.niedziela.pl/arttykul/51682/nd/Bractwo-Dzwonnikow-Wawelskich>, dostęp dnia 15 maja 2012
- Lebiedowska B., 2011: Pejzaż akustyczny jako szczególny element krajobrazu [w:] Element szczególny w otoczeniu (red.): A. Bissenika, WSEiZ, Warszawa: 109-117.
- Losiak R., 2011: Recepcja dźwięków świątyń we współczesnym krajobrazie fonicznym miasta [w:] Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych (red.): S. Bernat, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego nr 15, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec: 38-53.
- Losiak R., 2012: Słuchanie miasta? Wokół koncepcji badań miejskiej audiosfery [w:] Prace Kulturoznawcze XIII, Audiosfera miasta (red.): R. Losiak, R. Tańczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław: 11-15.
- Mazan L., 1993: Legenda złotej trąbki, Oficyna Wydawniczo- Handlowa Anabasis, Kraków.

- Mazan L., 2003: Z Mariackiej wieży hejnał płynie, Oficyna Wydawniczo-Handlowa Anabasis, Kraków.
- Nacher A., 2010: Komponować świat, słuchając – dźwięk jako komunikacja, *Przegląd Kulturoznawczy*, nr 1 (7): 75-87.
- Róg R., 1997: Historia bazyliki – dzwony, dostęp 15 maja 2012, <http://www.parafia.karmelici.pl/wnetrze.html#dzwon>.
- Sielepin A., 2011: Milczenie w liturgii, *Anamnesis. Biuletyn Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski*, 2011, nr 64: 60-69.
- Stachowski A.H., 2000: *Encyklopedia Krakowa*, PWN, Warszawa.

---

Wszystkie fotografie i rycina: M. Klimkiewicz.  
All photos and figure: M. Klimkiewicz.

